Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 5 zł

Nr. 41 — Warszawa, 22 sierpnia 1946 r. — Rok II

Kolarze w walce z górami



W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 b. m., P. Z. Kolarski organizuje pierwszy w Odrodzonej Ojczyźnie wyścig kolarski o tytuł górskiego Mistrza Polski na rok 1946.

Doceniając znaczenie posiadania Ziem Zachodnich i pragnąc na tych terenach spopularyzować kolarstwo, wyścig przeprowadzony zostanie na terenie województwa Wrocławskiego, na trasie: Jelenia Góra — Szklarska Poręba — Bierutowice — Karpacz — Jelenia Góra na dystansie 112 km. na doskonałych szosach wśród pięknych okolic.

Na wspomniany wyścig zostało zadeklarowanych szereg pięknych honorowych nagród przez miejscowe władze i instytucje. Ponadto zwycięzca otrzymuje koszulkę z Białym Orłem i specjalny dyplom.

Zgłoszenia wraz z wpisowym po zł. 50 od zawodnika, przyjmuje Polski Zw. Kolarski do dnia 23 sierpnia r. b.

Po zakończeniu wyścigu w godzinach popołudniowych na Stadionie pływackim OMTUR, w Jeleniej Górze, odbędą się propagandowe wyścigi kolarskie.

POLONIA MISTRZEM WARSZAWY

po zwycięstwie 5:1 (2:1) nad Grochowem

Trzeci mecz Polonii z Grochowem, decydujący o mistrzostwie Warszawy, nie przyniósł niespodzianki. Polonia wygrała 5:1 (2:1) i powiedzmy z miejsca wygrała tym razem zasłużenie. Można ostatecznie dyskutować czy stosunek bramkowy jest sprawiedliwy, ale niema sporu co do tego, kto był drużyną lepszą.

Zaciekli zwolennicy Grochowa mieli żale o dwa rzuty karne. Dla nas wątpliwości nasuwały się przy pierwszym rzucie, natomiast w drugim wypadku sama drużyna Grochowa nie miała, zdaje się, pretensji.

Polonia, zdając sobie sprawę z wagi spotkania, tym razem z miejsca zabrała się do pracy, to też w pierwszych kilkunastu minutach przeciwnik niemal nie przychodził do głosu. Piłka szła przeważnie szybko, bez gaszenia od gracza do gracza, atak poruszał się sprawnie, tylko... nie umiał wyrobić sobie pozycji do strzału.

Pierwsza bramka padła w 4-ej minucie z jakiegoś dość dziwnego wkopu. Autorem jej był Wołosz, druga była dziełem Świcarza z karnego w 27 min. Poloniarze uważali widocznie, że mają już zwycięstwo w kieszeni i nieco popuścili. Teraz Grochów zaczął pokazywać pazurki i w rezultacie w 40-ej min. zdobył pierwszą i... ostatnią bramkę.

Po przerwie gra była nadal żywa. Już w 3-ej min. za przetrzymanie przeciwnika ręką rzut karny, wyegzekwowany przez Szczepaniaka i jest 3:1. W siedem minut później Wołosz zdobywa czwartą, a w 37-ej min. Szularz piątą bramkę.

Polonia grała naogół dość równo i sprawnie, szczególnie napad, a w nim lewa strona. Pomoc dobrze wspierała, obrona szachowała i bramkarz dopisał. Grochów miał jedynie zrywy, ale były one niebezpieczne. Niemniej jednak grą wyraźnie ustępował przeciwnikowi.

Sędzia Fomin z Radomia nie cieszył się względami widowni. Zgrzeszył mniej, niż krzyczano.

Prymat Hebdy wisi na włosku

Dramatyczna walka ze Skoneckim

SOPOT, 20. 8. (Tel. wł.) — W półfinałowym meczu w turnieju w Sopocie zeszłoroczny mistrz Polski, Hebda, pokonał po bardzo ciężkiej walce Kończaka w stosunku 3:6, 6:0, 3:6, 6:1, 10:8. Rutyna Hebdy jeszcze raz zatriumfowała nad młodszym ślązakiem.

★

SOPOT, 21.8 (tel. wł.). We wtorek nad morzem lał cały dzień deszcz i nie można było rozegrać ani jednego spotkania. Wreszcie dopiero w środę można było dokończyć półfinały Skonecki — Bratek, przerwany w niedzielę przy stanie 5:5. Ostatecznie wygrał Skonecki 6:1, 11:9, 6:4.

W półinale gry mieszanej para Skonecki, Szaraucówna wygrała z ekipą Niewiadomska, Korneluk 6:2, 6:2. W finale para krakowska pobiła Rudowską i Kończaka 7:5, 0:6, 7:5.

W finale singla pań triumfowała Rudowska bijąc Jaśkowiakównę 6:3, 6:1.

Wreszcie nadszedł najważniejszy mecz — finał singla panów. Hebda — Skonecki. Niestety spotkanie nie zostało dokończone z powodu ciemności. Stan meczu jest 4:6, 6:1, 9:7, 4:6, 1:3.

W czwartym secie Skonecki prowadził już 4:0, a potem 5:3 i 5:4.

— Nic już nie widzę, — powiedział w ostatnim secie Hebda. Proszę o przerwanie gry!

— Niemożliwe. Jutro muszę koniecznie wyjechać, protestuje Skonecki.

Po bardzo długich sporach i naradach komisji turniejowej, Skonecki wreszcie zgodził się pozostać i dokończyć mecz. Ma on zresztą b. duże szanse na zwycięstwo.

Nadto pozostaje jeszcze do rozegrania finał debla panów pomiędzy parami Hebda, Bełdowski — Skonecki, Olejniszyn.

Jadwiga Jędrzejowska rozegrała set pokazowy z Kornelukiem bijąc go 6:3.

Kto z kim spotka się?

w mistrzostwach Polski

SOPOT, 21.8, (tel. wł.). W Sopotach odbyło się losowanie gier o mistrzostwo Polski w tenisie. W I-ej rundzie spotkają się Tomaszewski — Kopacz, Niestrój — Chciuk, Bajtała — Rychter, Księżopolski — Borowczak, Olejniszyn — Strouhal, Leja — Sikora, Adamczyk — Olszowski, Leżon — Horain, Żytrowski — Piontek, Kraszewski — Korneluk, Jezierski — Jełonek, Ruszczyński — Kurman, Bełdowski — Wojciechowski, Kołcz T. — Mrokowski, Skarzyński — Jasiński, Dorobowski — Kołcz St.

Powyższy plan gier nie jest jeszcze kompletny. Rozstawieni zostali Skonecki, Olejniszyn, Konczak: Bratek, Hebda, Bełdowski; Borowczak i Kurman.

W singlu pań rozstawione zostały Jadwiga Jędrzejowska, Zofia Jędrzejowska, Rudowska i Szeraucówna.

W grze mieszanej Jadzia Jędrzejowska będzie grała z Hebdą, Zofia Jędrzejowska z Olszewskim, Szeraucówna ze Skoneckim, Popławska z Bratkiem.

W grze podwójnej panów zostały rozstawione pary: Hebda, Bełdowski — Skonecki — Olejniszyn, Bratek — Kończak, Herbst — Piontek.

Jak widać zgłoszenia do mistrzostw Polski są liczne i rywalizacja może stać się bardzo ciekawa. Mistrzostwa rozpoczynają się dn. 28 bm. w Katowicach i będą trwały do 1 września.

Walasiewiczówna

już w objęciach koleżanek

Ekipa polska, która przybyła do Oslo miała niespodziankę, bo oczekiwała już na nią Stasia Walasiewiczówna. Panna Stasia wkrótce znalazła się w objęciach swych olimpijskich koleżanek Marysi Kwaśniewskiej i Jadzi Wajsówny.

Jak się okazuje Walasiewiczówna przybyła ze Stanów Zjednoczonych samolotem do Sztokholmu, a stamtąd do Oslo. Jest charakterystyczne, że Walasiewiczówna nosi teraz krótkie włosy obcięte po męsku.

Nasze panie z zaciekawieniem obserwują swe najgroźniejsze konkurentki ze Związku Radzieckiego, które przybyły do Oslo drogą powietrzną. Wajsówna z respektem podpatruje wspaniale zbudowaną Ninę Dumbadze — rekordzistce świata w rzucie dyskiem. Wśród ekipy sowieckiej widzimy również Sewriukową i Pejnową.

Lindman

14'5 przez płotki

Na zawodach lekkoatletycznych w Boras Szwed Lidman wygrał 110 m przez pł. w czasie 14,5 sek.

Tenisiści francuscy w USA

zwycięstwo Petra i Pelizzy

LONDYN (Obsł. wł.). Pierwsze mecze rozgrywają tenisiści francuscy na turnieju w Newporcie. Pierwsze gry przyniosły zwycięstwo Petrze i Pelizzie a Destremeau został wyeliminowany.

Petra pokonał Bartzena 6:1, 6:2, a Pelizza wygrał w takim samym stosunku z Jimem Lachmanem. Trzeci Francuz Destremeau uległ George'owi Pero w stosunku 4:6, 7:5, 4:6.

Już następny mecz, jaki rozegrał Petra, był jednym z najcięższych w jego życiu. Grając z Guernsonem przegrał pierwszego seta 3:6, wygrał drugiego 6:3, a trzeci zakończył się jego wielkim zwycięstwem 17:15!

★

BROOKLYN, 21.8 (Obsł. wł.). Bernard Destremeau wspaniale wystartował w deblu, mając jako partnera słynnego gracza Ekwadoru Segurę. Pokonali oni Harrisona Rowbotham i Summer Rodmanna z Bostonu po zaciętej walce 11:9, 6:2, 6:3.

Pierwsze niesnaski w Oslo

Pewne niesnaski, sądząc po raportach z Oslo, spowodowało dopuszczenie Włoch do wzięcia udziału w mistrzostwach. Dla tego kraju Consollini powinien zdobyć mistrzostwo w dysku.

Maraton wzbudzi zapewne także niemałe zainteresowanie. Zwycięstwo najpewniej przypadnie Grecji, najlepiej przygotowanej do tej konkurencji. Obaj maratończycy greccy Stehós Kyriakidis i Athanase Regazos mają b. poważne szanse. Kirakides, który był zwycięzcą maratonu w Bostonie w St. Zjednoczonych, spodziewa się ponadto wygrać także maraton olimpijski w 1948 r. w Londynie.

Walki o puchar

SOSNOWIEC, 18.8 (tel. wł.) W Sosnowcu na stadionie RKU odbył się turniej piłkarski z udziałem 8-miu najlepszych drużyn Zagłębia, przynosząc zwycięstwo i mistrzostwo drużynie Zagłębia RKU Sosnowiec, Wyniki spotkań tego turnieju były następujące: TS Dąbrowa — RKS Zagłębie 1:0 (0:0); KS Polonia — Sarmacia 1:0 (0:0); RKU Sosnowiec — RKS Będzin 1:0 (0:0); RKS Czarni — RKS Płomień 2:0 (1:0), Półfinały: TS Dąbrowa — KS Polonia 0:1 (0:0); RKU Sosnowiec — RKS Czarni 4:1 (2:0); Finał: RKU Sosnowiec — KS Polonia Sosnowiec 1:1 (0:0); Polonia zrezygnowała z dalszej gry,

Zakończenie mistrz Śląska w lekkoatletyce

SOSNOWIEC. 18.8 (tel. wł.) W niedzielę na stadionie w Zabrzu odbyło się zakończenie lekoatletycznych mistrzostw Śląska w biegu na 10 km i w sztafecie 4 x 400 m oraz mistrzostwa w trójboju pań i pięcioboju panów.

Na 10 km zwyciężył Osoba Teodor (Pogoń Katowice) w czasie 36:36,8, w sztafecie 4x100 m pierwsze miejsce zajęła Pogoń w czasie 3:50,4.

W trójboju zwycięstwo odniosła Kałużowa (KS Chorzów) uzyskując 89 p., w pięcioboju panów: 1) Chmiel Józef uzyskując 2290 p.

Filmowy Przegląd Sportowy Nr 2

W niedługim czasie na ekranach polskich ukaże się Filmowy Przegląd Sportowy Nr. 2. Będzie on zawierał momenty z meczu PZPN—Torpedo. Momenty te są szczęśliwie wybrane i całość jest ciekawa.

Nadto „Przegląd" obejmuje zagraniczną kronikę sportową; a więc zawody pływackie w ZSRR z udziałem Leontiewy i Wołczenki, oraz zawody lekkoatletyczne w Pradze, przy udziale Amerykanów. Szczególniej dobrze sfilmowany jest bieg na 400 m., w którym Amerykanin Fulton uzyskał czas 49,6. Świetnie zdjęty jest przebieg stumetrówki, w której triumfuje czarny Ewell. Pozostawił on swych białych rywali o dobre kilka metrów, uzyskując świetny czas 10,5.

Kronika obejmuje zawody o puchar Davisa: Anglia — Francja, w których zobaczymy, jak gra Petra — późniejszy triumfator Wimbledonu.

Bardzo ciekawe są wyścigi samochodowe w Indiannopolis, w których zwyciężył Robson, uzyskując przeciętnie 115 mil na godzinę.

Sfilmowana została katastrofa, która wydarzyła się podczas tych wyścigów.

Dalej zobaczymy momenty z tegorocznego wyścigu Tour de France, w którym zwyciężył Włoch Bresci.

Na zakończenie smutne, ale prawdziwe... jak Amerykanie w Berlinie uczą 600 dzieci niemieckich grać w swą ulubioną grę bassebal. *(g.)*

Kolarz — Polak wygrywa we Francji

W Saint Omer odbył się wyścig kolarski na dystansie 115 km. Trasa przebiegała przez trudny teren. W biegu brali udział dwaj Polacy: Witek i Klabiński. Na półmetku czołówka, w skład której wchodzili Chevalier, Klabiński, Witek i Lefevre, ucieka pozostałym kolarzom.

W dalszym ciągu wyścigu następuje cały szereg wypadków i pęknięć gum, którym ulegają Klabiński, Lefevre, i Chevalier. Na metę pierwszy wpada Witek, witany entuzjastycznie przez licznie zgromadzonych Polaków i Francuzów.

Jeszcze raz rekord świata

Na zawodach pływackich w Van de Bilt pływaczka Holenderska Nel van Vliet pobiła rekord świata na 200 m st. grzbietowym, przebywając dystans w 2:52,6 min. Poprzedni rekord wynoszący 2:55.5 min. należał do Niemki Kopel. Holenderka van Vliet kilka dni temu, o czym donosiliśmy w poniedziałkowym numerze, ustaliła rekord na 100 m w tym samym stylu.

★

PTC. Pabianice — Polonia Bytom 1:0.

Czesi w Radomiu

RADOM, 21.9 (tel. wł.). W Radomiu grała drużyna piłkarska z Bratisławy Żelezniczary, remisując z Radomskim Kołem Sportowym 1:1 (1:1). Gra była ospała.

Kolarze nie pojechali do Zurichu

Wszystko było przygotowane, zabrakło — paszportów

Kolarzy naszych spotkał ciężki zawód W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Zurychu mistrzostwa kolarskie świata, niestety... bez udziału Polaków. Jest to tym przykrzejsze, że kolarstwo nasze jest w wyjątkowo dobrej formie i zasługiwało na wyjazd conajmniej tak, jak... koszykarze.

Nie ulega wątpliwości, że obecność w Zurychu, zmierzenia się z najlepszą międzynarodową klasą, byłoby doskonałą szkołą i podniosłoby w znaczym stopniu nasz własny poziom. Poza tym, kto wie czy tu i ówdzie nie byłyby pewne szanse, które przekonałyby innych, że sport polski mimo ciężkich lat żyje, rozwija się i nie myśli ustępować z areny.

Sprawa jest tym bardziej przykra, że nie udało się zdobyć funduszów, nawet jako pożyczki, gdyż PZKol. jako członek Międz. Zw. Kol. uczestniczy w dochodach z imprez o mistrzostwo świata w których bierze udział, a dochody te z dość znaczną nadwyżką pokrywały dotąd wydatki na ekspedycję. Wyjazd za granicę wymaga jednak oprócz pieniędzy również i paszportu a i tego kolarze nasi nie mogli otrzymać na czas. Wyjazd zagranicę wymaga jednak oprócz pieniędzy.

Nie znamy dokładnie biegu załatwiania tych spraw to też trudno nam stwierdzić po czyjej stronie wina. Przypominamy sobie tylko, że nie tak dawno jeszcze ukazał się okólnik PUWF, w którym zwracano organizacjom sportowym uwagę, by o paszporty starali się najmniej na trzy tygodnie wcześniej, gdyż MSZ nie jest wstanie inaczej zagwarantować załatwienia na czas.

Wiemy co odpowiedzą sportowcy i ze swego stanowiska mają również pewną rację! Trudno na trzy tygodnie wcześniej zestawiać drużyny i nominować zawodników. Częstokroć zmiany zajść muszą niemal w ostatniej chwili. Cóż więc robić?

MSZ, jak i my wszyscy zainteresowane jest w tym, by sportowcy nasi wyjeżdżali w jak najlepszym składzie i ci właśnie, którzy wykażą (choćby w ostatniej chwili) najlepszy poziom, z drugiej strony istnieją pewne przepisy i drogi manipulacyjne, które wymagają czasu. Jak więc pogodzić jedno z drugim?

Wydaje nam się, że PUWF powinien by porozmawiać na ten temat z odpowiednimi instancjami MSZ, i wspólnie znaleźć jakieś praktyczne wyjście. Nie będzie o to trudno, gdyż obie strony nastawione są jednakowo — przychylnie dla sportu.

Pływacy francuscy w Czechosłowacji

PARYŻ. (Obsługa wł.) — Dzisiaj po południu opuściła Paryż francuska Reprezentacja pływacka, udając się drogą powietrzną do Pragi. W skład reprezentacji weszli: Alex Jany, bracia Walleroq i Mulighausen, oraz drużyna watterpolo (jest to ten sam zespół, poza drużyną piłki wodnej, który brał udział w mistrzostwach Anglii, uzyskując pięć tytułów mistrzowskich i ustanawiając 3 nowe rekordy Anglii).

Pływacy francuscy opuścili Paryż, pełni jak najlepszych nadziei.

Pierwsze spotkanie Francuzi rozegrają w Pradze w czwartek, a następnie udadzą się do Cieplic i Bratysławii.

Kości rzucone w Łodzi

ŁÓDŹ. 21.8, (tel. wł.). Odbyło się tu losowanie drużynowych rozgrywek w boksie, które dało taki rezultat: 31.8 Geyer — Zjednoczone; 1.9. ŁKS — Wima; Concordia — Zryw; 12.9. Zjednoczone — Zryw; 14.9. Geyer — ŁKS; 15.9. Wima — Concordia; 21.9. ŁKS — Zjednoczone; 22.9. Concordia — Geyer i Wima — Zryw; 28.9. Wima — Zjednoczone; 29.9. Concordia — ŁKS i Zryw — Geyer; 3.10. Geyer — Wima; 5.10 ŁKS — Zryw; 6.10. Zjednoczone — Concordia.

Jest charakterystyczne, że dzień 22 września jest zajęty w Łodzi przez rozgrywki drużynowe — tak jakby ŁOZB nic nie wiedział, że na dzień ten PZB wyznaczył dokończenie mistrzostw Polski w wadze średniej.

★

Turniej bokserski na rzecz byłych więźniów politycznych, wzorem Łodzi, odbędzie się w dniu 25 bm. w Lublinie. Organizuje go znany zawodnik Krzyżanowski. Dotychczas zostali zaproszeni: Czarnecki, Grzywocz, Sztolc, Komuda, Wasiak, Olejnik, Kolczyński i Bielski

Olimpiada gimnastyczna w r. 1949

SZTOKHOLM. Szwedzki Związek Gimnastyczny postanowił zorganizować w Sztokholmie w roku 1949 Olimpiadę, na która zostaną zaproszone organizacje gimnastyczne wszystkich narodów świata. Próby przeprowadzone uprzednio przez Związek Szwedzki przekonały go, że olimpiada taka wzbudzi powszechne zainteresowanie.

3 polskie rakiety zwyciężają w Hampshire

LONDYN (Obsł. wł.) W Bournemouth odbyły się mistrzostwa tenisowe hrabstwa Hampshire z udziałem Tłoczyńskiego, Spychały i J. Jędrzejowskiej, którzy podzielili między sobą wszystkie tytuły.

Tłoczyński pokonał w finale gry pojedyńczej Hardwicka 6:1, 6:3, a Jędrzejowska wygrała finał pojedyńczej gry pań, bijąc Morgan 6:3, 6:4. Mistrzostwo w grze podwójnej zdobyła Jędrzejowska mając za partnerkę Angielkę Gannon

Para Tłoczyński — Spychała wygrała grę podwójną panów, gra mieszana zaś przyniosła zwycięstwo parze Hibbert — Spychała.

NORWEGOWIE W MUNDURACH najlepiej pływają

NORYMBERGA. Norwegia wygrała pięć konkurencji na międzyalianckich zawodach pływackich, w których wzięły udział wojskowe zespoły Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Norwegii i Danii. Zawody te odbyły się na wspaniałej pływalni stadionu norymberskiego byłego domu „Hitler Jugend".

Z rozegranych konkurencji: Norwegia wygrała w st. dow. 1500 m, 800 m i 100 m oraz skoki z trampoliny z wysokości 5 i 10 m. Stany Zjednoczone: skoki z wys. 3 i 200 m st. grzbietowym. Francja wygrała 100 m st. dow. i podzieliła się z Danią zwycięstwem na 100 m st. grzbiet. Belgie natomiast zdobyła mistrzostwo w piłce wodnej, bijąc w finale Norwegię 6:1.

Na dystansie 50 km mistrzostwa kolarskie



Dnia 8-go września P. Z. Kolarski organizuje wyścig kolarski o tytuł torowego Mistrza Polski na dystansie 50 km. z 5-ma finiszami. — Doceniając znaczenie posiadania Ziem Zachodnich, jak również pragnąc ożywić kolarstwo na istniejących a niewykorzystanych torach, Związek przeprowadza wspomniany wyścig na doskonałym torze betonowym w Szczecinie.

We wspomnianym wyścigu dojdzie do sensacyjnego pojedynku między Kupczakiem i Bekiem, mistrzem i wicemistrzem Polski w sprincie. Obaj doskonali zawodnicy zgłosili swój udział i ubiegać się będą o drugą koszulkę z Białym Orłem, i według wszelkiego prawdopodobieństwa, rozstrzygną walkę między sobą, chociaż ambicją długodystansowców będzie niedopuścić do podobnego rezultatu.

Zgłoszenia przyjmuje PZK do dnia 4 września.

Z Łodzi... na ucho

W Łodzi krążą pogłoski, że bramkarz RKS-u San Poznań (Czarski) i Wisły (Smolarek) mają zasilić szeregi... ŁKS-u.

To samo słyszy się o legendarnym długodystansowcu Widule, z którym ŁKS utrzymuje kontakt.

★

Wkrótce ujrzymy na ekranie krótkometrażowy film z finałowego meczu o puchar Związku Radzieckiego w r. 1945, w którym jedenastka CDKA pokonała Dynamo 2:1 wszystkie strzelone bramki są uwidocznione na taśmie filmowej.

★

W niedługim czasie przy nie dawno reaktywowanym klubie sportowym IKP powstanie sekcja bokserska. Jak wiadomo, przed wojną drużyna bokserska IKP, należała do najlepszych zespołów polskich.

Sparta mistrzem— w waterpolo

PRAGA, 18. 8. (Tel. wł.) — W finałowym spotkaniu Sparta pokonała Bratislavę w piłce wodnej 3:2. Ostateczna lokata przedstawia się następująco: 1) Sparta. 2) CPK. 3) Bratislava.

20 reprezentacji kolarskich

walczyć będzie o mistrzostwo świata

ZURYCH. Na pierwszych po wojnie, 9-cio dniowych mistrzostwach kolarskich świata na torze i szosie, zbierają się w Zurychu kolarze 20 narodowości. Oficjalne otwarcie mistrzostw nastąpi w czwartek sprintami dla amatorów, zakończenie odbędzie się w niedzielę, dn. 1 września, szosowymi mistrzostwami dla zawodowców.

Mimo, że od ostatnich mistrzostw upłynęło już osiem lat, to jednak większość zawodników, stających do współzawodnictwa, to kolarze przedwojenni. W czasie wojny bowiem nowa generacja kolarzy nie wypłynęła, ponieważ nie było odpowiednich warunków.

W tym roku poraz pierwszy w historii kolarstwa wystąpią na mistrzostwach kolarze indyjscy.

Tor Oerlikoński, mierzący 333 m., znajduje się w pierwszorzędnym stanie i ogólnie spodziewane jest uzyskanie bardzo dobrych wyników. Wyścigi szosowe odbędą się na 13,5 km. pętli w pobliżu Zurychu. Nawierzchnia „szosy" jest dobra, posiada jednak kilka stref, przejechanie których będzie wymagało wiele wysiłku. Właśnie te strefy będą miernikiem wytrzymałości zawodnika.

Trasa szosowego wyścigu dla amatorów wynosi 12 okrążeń „pętli", co daje w sumie 189 km. Zawodowcy natomiast będą mieli do przebycia 20 okrążeń równych 270 km.

Faworytami tej ostatniej konkurencji są Włosi: Bartalli i Ceppi, niemniej jednak Belg Eint, mistrz z roku 1938, ma także wielkie szanse. Wśród amatorów Francja, Szwecja i Włochy mają równe szanse na zdobycie mistrzostwa.

Niespodziankę może zrobić reprezentant Ameryki Południowej, Artilo François, którego forma nie jest znana, ponieważ bawi w Europie dopiero pierwszy raz.

W sprintach dla zawodowców weteran-sprinter Van Vleet jest faworytem. Nie mniejsze szanse ma jednak Belg Schaeren.

Kandydatem na zwycięzcę sprintów amatorskich jest Anglik Reg Harris, zwycięzca tej konkurencji na ostatnich zawodach międzynarodowych. Poważnym przeciwnikiem jego będzie mistrz Urugwaju, Leonel Rocca, który trzykrotnie zdobył mistrzostwo Ameryki Południowej.

Finansowe powodzenie zawodów jest zapewnione, ponieważ tor szwajcarski jest znanym „połykaczem pieniędzy" i pobieżne obliczenia wykazują, że w tym roku mistrzostwa powinny przynieść ponad 30 milionów zł.

Podczas mistrzostw w Zurychu odbędzie się Światowy Kongres Kolarski, na którym będą poruszane zagadnienia znacznej wagi.

Międzynarodowa Unia Kolarska podała oficjalnie do wiadomości, że 21 narodowości weźmie udział w mistrzostwach świata w Zurychu.

Bober wygrywa w Radomiu

W międzymiastowych wyścigach kolarskich i motocyklowych Warszawa—Radom, jakie rozegrane zostały w Radomiu na torze, wszystkie pierwsze miejsca zajęli kolarze warszawscy. Finał biegu głównego na 1.000 mtr. wygrał, po zaciętej walce Bober (Warszawa) przed Popończykiem (Warszawa) w czasie 15 sek. Bieg rozstawny kolarzy na dojście wygrał Wójcik K. S. Orzeł (Warszawa) przed Olszewskim PKS (Warszawa) w czasie 8.24.

Wyścig amerykański parami, na dystansie 25 km. wygrała para Wójcik—Kudert w czasie 41.58 przed parą Popończyk — Kapiak. Finałowy wyścig motorzystów na dystansie 5.000 mtr., wygrał pewnie Pawlak (Warszawa).

(rsz)

Zmarł Antoni Lewandowski

przyjaciel i propagator polskiego — piśmiennictwa sportowego

Koła dziennikarskie Warszawy poruszone zostały wiadomością o nagłym zgonie Antoniego Lewandowskiego.

Ś. p. Antoni Lewandowski należał w przedwojennej prasie polskiej do najbardziej ciekawych postaci. Próbując w ciężkiej młodości najrozmaitszych zawodów, przypadkowo odkrył żyłkę wydawniczą, która doprowadziła Go, dzięki rzutkości, energii i pomysłowości ze skromnego trzypokojowego pomieszczenia t. zw. „prasy czerwonej" do wspaniałego, najbardziej nowoczesnego budynku Domu Prasy, przy ul. Marszałkowskiej 3.

Ś. p. Antoni Lewandowski był pionierem i twórcą t. zw. prasy popularnej. Wydawnictwa, które znajdowały się pod Jego ręką, osiągnęły wspaniały rozwój. Odgrywał On poważną rolę w Związku Wydawców, a fakt, że mimo to cieszył się wielką sympatią i uznaniem ze strony świata dziennikarskiego, świadczy najlepiej o Jego charakterze. Ujawnił on się w całej pełni w czasie okupacji, kiedy to ś. p. Antoni Lewandowski miał otwarte serce i rękę w każdej potrzebie.

Ś. p. Antoni Lewandowski brał też czynny udział w ruchu podziemnym, niosąc świadczenia techniczne i materialne.

Doceniając znaczenie wychowania fizycznego w Polsce i przeczuwając rychłe załamanie się Niemiec, na tydzień przed powstaniem ś. p. Antoni Lewandowski zaprosił do mieszkania swego kilku dziennikarzy sportowych b. współpracowników Domu Prasy, celem omówienia problemów, przed jakimi znajdzie się dziennikarstwo sportowe w odrodzonej Polsce.

Mimo stanowiska i zasług był ś. p. Antoni Lewandowski człowiekiem skromnym i ludzkim, to też nagła Jego śmierć, spowodowana przejściami w obozie niemieckim, pozostawiła szczery żal u wszystkich, którzy Go znali i cenili.

Przedwojenny „Przegląd Sportowy" należał do koncernu wydawnictw, prowadzonych przez ś. p. Antoniego Lewandowskiego i Jemu też w wielkiej mierze miał do zawdzięczenia wspaniały swój rozwój, to też wspomnienia o Nim byłyby niekompletne, gdyby nie podkreślić bezsprzecznie wielkich zasług na polu rozbudowy i krzewienia polskiego piśmiennictwa sportowego.

Piłka nożna, reformy i... forsa

Walne zebranie PZPN obradowało sprawniej, niż należało oczekiwać. Z wielu stron słyszeliśmy wprawdzie narzekania na słaby poziom, mając jednak w pamięci dawne zebrania możemy uczestników zapewnić, że nie było ono ani o jotę gorsze, niż dawniej.

Podkreślić należy przede wszystkim rzeczowe ustosunkowanie się do niemal wszystkich zagadnień. Zdawało się np., że okręgi jak to ongiś bywało, nie zechcą nawet słyszeć o jakimś tworze na wzór Ligi, co byłoby absurdem. Chodzi bowiem tylko o formę. Nikt nie może zgodzić się, by kilku panów, z racji swej przynależności do klubów, które niegdyś były w Lidze, miało narzucać polskiemu piłkarstwu taki czy inny schemat.

Każdy myślący sportowiec rozumie, że piłkarstwo nasze, jak może i cały sport wymaga reform. Nie przeprowadza się ich na kolanie, w ciągu kilku godzin. Zagadnień jest tak wielka ilość, że spokojne przewentylowanie i zgruntowanie pociągnie za sobą dłuższy czas. Nie ma sensu przeprowadzać obecnie jakieś prowizoryczne reformy.

Chcielibyśmy, by słów naszych nie interpretowano fałszywie. Chodzi o reformę piłkarstwa a nie o jakieś wielkie zasadnicze przemiany w sporcie polskim. Reforma futbolu pójdzie w kierunku usprawnienia rozgrywek i administracji, a wszystko pod kątem zarówno umasowienia, jak i uzyskania najlepszego poziomu. Należy to bowiem stwierdzić jasno i wyraźnie: nie mamy zamiaru zrezygnować z reprezentacyjnego piłkarstwa. A jeśli reprezentacyjne — to naturalnie jak najlepsze! Chcemy stworzyć czołowe zespoły, które będą wzorem dla szerokich mas, z których wzamian czerpać będą stały zapas sił i... talentów.

Znamy stanowisko małych działaczy. Obawiają się oni tej tzw. ekstraklasy, by nie porwała z szeregów klubów ich najlepszych i najbardziej uzdolnionych. Jest to naturalnie stanowisko egoistyczne. Nie może bowiem być zadaniem każdego klubu czy klubiku wyrastać ponad własne możliwości. A trzymanie siłą jednostek, które mogłyby w innym otoczeniu rozwinąć się znacznie lepiej, jest ze stanowiska dobra ogólnego — karygodne.

Znamy już odpowiedź! Usłyszymy więc, że nie poto wychowuje się młodzików, by kto inny z nich korzystał. I w dalszym ciągu: skąd ma mniejszy klub brać środki, jeśli główne zainteresowanie widowni skupi się na najlepszych?

Argumenty ważkie. Ale dlatego właśnie wybieramy komisję, każemy jej radzić, by znalazła drogi, które pogodziły by zadania i jednych i drugich. Nikt rozsądny, mający na oku dobro całego polskiego piłkarstwa, nie może dążyć do zniszczenia mniejszych jednostek, gdyż byłoby to podcinaniem własnej gałęzi. Pisaliśmy niejednokrotnie, że czołowa nasza klasa wtedy tylko uzyska realne możliwości rozwojowe, jeśli czerpać będzie z jaknajszerszego rezerwuaru. Ten rezerwuar jest podstawą i sensem całej naszej pracy sportowej, nawet wówczas gdybyśmy stworzyli piłkarstwo zawodowe.

Sport zawodowy w obecnych czasach w żadnym bowiem razie nie może przekształcić się w cyrk, jak to mówią z przekąsem ci, którzy nie mają szans znaleźć się w jego kręgu. Nie! Sport zawodowy (pełny czy nawpół) musi i będzie również spełniał swe społeczne zadania, na ściśle zakreślonym odcinku. Użyliśmy już raz porównania ze sztuką, która w swym najdoskonalszym wydaniu jest zawodową, gdyż trudno wymagać od artystów muzyków, malarzy itp. by żyli np. z handlu spożywczymi artykułami. Poświęcają się całkowicie swej sztuce i z niej też żyją. Są nietylko jej kapłanami, ale i wielkimi propagatorami. Dzięki nim rodzi i rozpowszechnia zamiłowanie do rzeczy pięknych. Identycznymi drogami rozwojowymi idzie też kultura fizyczna i to bez względu na to czy chcemy, czy nie.

Naszym zadaniem jest więc obecnie ujęcie jej w odpowiednie ramy, zapobieżenie wypaczeniom i szkodnictwu i dlatego właśnie... mówi się tak wiele o jawnym zawodowstwie.

Należy pamiętać, że rozwiązanie problemu nie jest łatwe. Najmniejszy fałszywy krok może zdziałać więcej zła, niż korzyści. Od powołanej przez PZPN komisji wymagać więc będziemy pracy bardzo dokładnej i drobiazgowej w oparciu o doświadczenia, uzyskane w krajach o starszej kulturze sportowej.

Ale komisja ta nie spełni swego zadania, jeśli nie zainteresuje się również źródłem dochodów dla piłkarstwa, a może i lepiej dla całego sportu. Musimy bowiem uprzytomnić sobie, że subwencjonowanie sportu przez państwo jest w okresie najpilniejszych potrzeb, rzeczą bardzo iluzoryczną. Uważamy, iż istnieją najrozmaitsze możliwości dostarczenia sportowi polskiemu środków, bez których nie może się rozwijać. O ile nam wiadomo kiełkują już pewne plany. Jeśli zostaną zrealizowane skończą się nasze troski i narzekania. (t. mal.)

Z pobytu w Moskwie

Migawki z pożegnalnego bankietu

Parada Sportowa trwała w ubiegłym roku 7 bitych godzin. Dziś — skróciła się do pięciu.

— Myślimy wciąż o tym, jak skondensować program — powiada nam najmilszy człowiek Wszechzwiązkowego Komitetu, zastępca Romanowa, p. Rywienko.

Przed rokiem witał nas jeszcze w mundurze majora lotnika, dziś jest już w cywilu i gadamy sobie w najlepsze przy pożegnalnym bankiecie.

O bankiecie tym warto wspomnieć. Nietyle ze względu na stoły, przeładowane frykasami z obowiązkowym kawiorem i... lampką szampana, ale zgromadził on na sali Hotelu Metropol niemal wszystkie gwiazdy sportu radzieckiego, przebywające w Moskwie, oraz zagraniczne delegacje w liczbie ok. 13-stu. Przeprowadzono go bardzo rozumnie. Bez siedzenia przy stołach, bez przemówień i toastów. Dzięki temu w nastroju swobody i... wygody. Nie było obowiązku bawienia sąsiadek, ani prowadzenia konwencjonalnych rozmówek. Wędrowało się od grupki do grupki, lub od uroczej Niny Dumbadze do niemniej miłej sekretarki redakcji „Sowieckiego Sportu". Nawiązywało się znajomości i uzupełniało wywiady.

Nawet wiecznie zaaferowany redaktor Idrottsbladet ze Sztokholmu słynny Torsten Tegner zrezygnował z poszukiwań motywów melodii towarzyszącej wyjściu na pole ćwiczeń reprezentacji Moskiewskiego Instytutu Wychowania Fizycznego, i poświęcił się całkowicie swej uroczej świeżej blondynce, słuchaczce jakiegoś tam wydziału, którą porwał nam, mimo siwizny, wprost od polskiego stolika. Wobec klęski, mającej wszelkie cechy rewanżu za Częstochowę, raid Czarneckiego i jeszcze tam kilka sławnych lań polskiej husarii, rezygnujemy z dalszych naukowych badań różnorodności typów radzieckiego sportu kobiecego i wgłębiamy się w poważne rozmowy.

Na pocieszenie dowiadujemy się zresztą, że opinia nasza na temat parad pokrywa się całkowicie z zapatrywaniami najwyższych miarodajnych czynników. I one rozumieją, iż kontynuowanie Parad Sportowych w obecnej formie, grozi dekadencją. Gimnastyka jest rzeczą ważną, piękną, pożyteczną, jednak pięć i więcej godzin najrozmaitszych wywijasów musi doprowadzić do znudzenia, szczególnie, że kawał ze zmianą sukienek jest po roku już ograny, tak jak narodowe walki Tadżyków.

Na ratunek wezwano więc sport. Narazie w skromnych rozmiarach. Małą dawkę biegów, coś z rzutów, podnoszenie ciężarów i na lekarstwo piłkę nożną. Było to urozmaicenie ale jeszcze nie na nasz smak.

— Zwiększymy element sportowy w przyszłym roku jeszcze bardziej — pociesza nas więc p. Rywienko, tylko widzi pan sęk w tym, że...

— Znam melodię — przerywam — macie 16 republik, a każda chce się czymś popisać.

— Otóż właśnie, pracują cały rok, jak ich nie dopuścić?

— A możebyście tak zorganizowali paradę na dwa, trzy dni i m. in. jakiś wielki finał np. pucharu stolic wszystkich republik — próbuję ruszyć konceptem.

— Byłoby nieźle, ale nie możemy rozszerzać programu, chcemy by w loży honorowej znaleźli się najwyżsi przedstawiciele naszego państwa, a i tak już jest poświęcenie ze strony Generalissimusa, kiedy oddaje nam swoich cennych pięć godzin.

— A czy prawda, że stąd właśnie wyszła inicjatywa przyśpieszenia budowy wielkiego reprezentacyjnego stadionu.

— Jest pan dobrze poinformowany. W tej chwili już opracowywane są w przyśpieszonym tempie ostatnie szczegóły planów stadionu. Przewyższy on znacznie „Dynamo"; które dzisiaj nie wystarcza nietylko dla celów wielkiej rewii ale i w dniu poważnych zawodów piłkarskich.

— Dla Boga, miejcie litość dla oczu widzów, nie budujcie jakichś gigantów.

— Nie ma obawy. Na temat ten i u nas długo radzono. Najwyżej 120 tys. miejsc i być może część trybun krytych. Wyzyskamy wszystkie najlepsze doświadczenia

Rywienkę porywa nam kol. Rouseau z paryskiego „Sportu". Przez całe dwa tygodnie nie brał ołówka do ręki, chyba że pożyczał go partnerkom do podciągania brewek, a dziś zachorował na pilność.

Udajemy się więc do grupy węgierskiej, gdzie kol. Barcz pełnym temperamentu przemówieniu uzasadnia tezę, dlaczego Ujpest musi pokonać Dynamo?

Ponieważ znamy już zgóry wszystkie argumenty, prosimy by po drodze rozgromili wprzód Polaków, niezapomniawszy uprzednio zaopatrzyć nas w trenerów. Wymieniamy poraz trzeci adresy i zapewnienia wznowienia starych kontaktów.

Zasławski (redaktor spraw zagr. „Sowieckiego Sportu") chodzi od jednych do drugich słucha, łapie na słówka i chce nagle wiedzieć, czy futbol radziecki jest dziś już najlepszy na świecie.

— Mówimy coś na temat południowej Ameryki, konieczności przeprowadzenia znacznie większej ilości spotkań międzynarodowych, któreby pozwoliły ustalić rzeczywistą klasę i w ogóle o przedwczesności stawiania tego rodzaju kwestii.

Z wdzięczności za uczone wywody, słyszę coś o starych wygach dziennikarskich, krążących dokoła sprawy, o niechęci do radzieckiego stylu futbolowego i... zamówienie artykułu o stylach futbolowych w Europie i na całym świecie.

Czas mija szybko, a kol. J. Szwalbe wciąż jeszcze nie jest pewien, czy notes jego zawiera wszystkie dane o organizacji i rozgrywkach w radzieckim sporcie, czy kołchozy grają w organizacji związków zawodowych czy też niższych kollektywach, w jakich kostiumach występują sportowcy „Neftienika" w Baku i „Urodżaju" w Żytomierzu, ile centymetrów mierzą majteczki gimnastyków Ażerbejdżańskich i czy warkocze Uzbekistanek mają naturalną czerń czy też świecą się otłuszczeniem.

Na tym kończy się jednak wiedza wszechwiedzącego naszego stałego cicerona Issajewa, to też wyzyskujemy jego oniemienie, by zniknąć w czeluściach windy, nim wymusi na nas niedotrzymywane przyrzeczenie stawienia się punktualnie na następne śniadanie.

T. Maliszewski.

Węgierka rzuca oszczepem 41'96

BUDAPESZT. Znajdująca się w doskonałej formie miotaczka węgierska Otonei rzuciła ostatnio oszczepem 41,96 m, ustalając nowy rekord Węgier. Dawny rekord wynosił 31,11 m.

Pan sędzia policzkuje...

Swoiste metody w Gliwicach

GLIWICE (z. o.) Drużyna miejscowego Piasta, rozegrała mecz towarzyski z opolską Odrą, wygrywając nieznacznie 3:2 (0:2). Zwycięstwo gospodarzy b. problematyczne, gdyż dwie bramki zdobyte zostały z pozycji spalonych. Sędzia mec. Terk, nie uznał dwuch bramek zdobytych przez Odrę, z których jedna strzelona została zupełnie prawidłowo.

Po zawodach kierownik Odry zwrócił uwagę sędziemu na nieprawidłowe sędziowanie. Krewki arbiter zareagował na to uderzeniem w twarz. Sądzimy, że był to ostatni występ na boisku tego z „meksykańskim temperamentem" arbitra. (z. o.)

Częstochowa

Zwycięstwo CKS-u nad wicemistrzem Zagłębia 2:1 całkowicie zasłużone, drużyna częstochowska bowiem była lepsza i miała więcej gry, produkując chwilami pociągnięcia na wysokim poziomie technicznym i kombinacyjnym.

★

RKU (Sosnowiec) — Victoria 2:1 (0:1)

Victoria zademonstrowała w Sosnowcu grę na b. wysokim poziomie, a przegrała bramką samobójczą na dwie minuty przed końcem.

Strzelcami byli Słota dla RKU (1 samobójcza) oraz Obst dla Victorii. (g)

★

Częstochowskie Tow. Cyklistów buduje tor kolarski.

Założone w r. 1893. Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów wydzierżawił od Zarządu Miejskiego na sześć lat tereny sportowe, na których ma powstać w przyszłości reprezentacyjny stadion miejski. CTC. i M. kontynuuje na tych terenach rozpoczętą przed wojną budowę torów kolarskich — miękkiego dla zawodów motocyklowych oraz twardego dla zwykłych.

Józef Barylski, piąta przed wojną rakieta warszawskiej Polonii, powrócił na kort, zwyciężając ostatnio w turnieju Częstochowianki. Grę Barylskiego cechuje ostry serwis, duża ruchliwość na korcie i urozmaicony repertuar uderzeń.

B. ładną pływalnię oddał do użytku sportowców Dom Kultury przy hucie „Częstochowa" na przedmieściu Raków. Pływalnia ta ma urządzenie do piłki wodnej i trampolinę do skoków.

Oprócz Kubocza, który wystąpił już z powodzeniem przeciwko Legionowi, drużynę piłkarską CKS-u ma zasilić podobno paru dalszych graczy ze Śląska. Ponieważ w dodatku CKS jest trenowany honorowo przez b. reprezentacyjnego bramkarza Polski, Krzyka, który występuje także w drużynie, należy przypuszczać, że CKS odegra dużą rolę w piłkarstwie częstochowskim, być może podobną do roli przedwojennej Brygady.

Nowy sukces Drobnego

PRAGA, 18. 8. (Tel. wł.) — Na Lucernie odbył się turniej tenisowy, w którym Drobny pokonał del Bello 9:7, 6:2, 1:6, 6:1.

Cechie Karlin w Polsce

PRAGA, 18. 8. (Tel. wł.) — Znana czeska drużyna Cechie Karlin przyjeżdża do Poznania na 28 b. m.

Tak pływają Węgrzy

W końcu lipca odbyły się na basenie św. Małgorzaty mistrzostwa Budapesztu w pływaniu, podajemy lepsze wyniki:

PANIE: 100 m grzb — Novák Ilonka 1:19,8; 100 m dow. Vámos i Novák I. 1:12,8; 200 m klas. — Novák Eva 3:04,6; skoki z tr. — Zságot 110,31; skoki z wieży — Zságot 86,31.

PANOWIE: 200 m dow. — Tatos 2:17,8; 200 m grzb. — Galambos 2:48,6; 200 m klas. Németh 2:59; 1500 m dow. — Tatos 20:01,8; sk. z tr. — Hidvégi 142,72; sk. z wieży — Hidvégi 127,77.

Lepsze wyniki do 5 sierpnia 1946 r.:

PANIE: 400 m dow. — Vámos 5:39,2 (rek.).

PANOWIE: 100 m dow. — Kádas 59,7; 200 m dow. — Kádas 2:15,6; 400 m dow. — Tátos 4:59,4; 800 m dow. — Tátos 10:33,4: 100 m grzb. Válent 1:10,8.

Sztafeta pływacka ZSRR w Pradze

uzyskuje 9:20.6 na 4x200

PRAGA. W międzypaństwowym spotkaniu pływackim ZSRR — Czechosłowacja, sztafeta radziecka w składzie: Oczakow — Bojczenko — Liebel — Mieszkow uzyskała na 4 x 200 m czas 9:20,6 min. Rekord Europy w tej konkurencji należy do Węgier i wynosi 9:10,8 min. Dla porównania warto zaznaczyć, że sztafeta francuska w składzie: Jane, bracia Vallerey i Nikache przebyła tę trasę w czasie 9:28,9 min.

Rozegrany na tych samych zawodach mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem ZSRR 4:2.

Murzyni liczą na Londyn

kolorowa rasa w wyścigu olimpijskim

Napisał ppłk. F. A. M. Webster

W ostatnich 60-ciu latach mogliśmy zanotować stały postęp atletów rasy kolorowej. Ogólnie oczekuje się, że z tych szeregów wyjdą, też nowi rekordziści świata na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1948 w Londynie.

Najbliższe święto Igrzysk Olimpijskich obchodzić będziemy w stolicy Imperium Brytyjskiego, gdzie odbyły się one poraz ostatni w r. 1908.

Żyjemy w dobie wspaniałego renesansu atletyki. Starożytni Grecy zmonopolizowali wyłącznie we własnych rękach udział w Igrzyskach, w które ściągali rodaków rozsianych po miastach, wyspach i koloniach, aż hen z najdalszego wschodniego zakątka morza Śródziemnego Te same konkurencje, które ekscjonowały niegdyś młodzież grecką są i dzisiaj uprawiane na wszystkich pięciu kontynentach i na wyspach siedmiu mórz, a zawodnicy czarni, biali, żółci, czerwoni stają pod masztem olimpijskim w takiej liczbie, że słynne festiwale greckie wydają się być jakimiś parafialnymi odpustami.

Charakterystyczną cechą dotychczasowych Igrzysk jest stały wzrost sławy sportowej ras kolorowych. Datuje się to od pamiętnego dnia 1866 r. kiedy to A. Wharton z Darlington ustalił nowy 100-yardowy rekord i został pierwszym murzynem o chlubnym tytule mistrza Anglii.

NIEDOSCIGNIONY JOSSE OWENS

Ed. Gourdin z Uniwersytetu Harward pierwszy osiągnął w skoku w dal 25 stóp. S. Catar z Haiti doprowadził rekord do 26 stóp, a niezrównany Josse Owens ustalił obecny rekord świata 26 stóp 814 cala.

Kanada wydała Phila Edwardsa, studenta medycyny z brytyjskiej Gujany średniodystansowca, który odznaczył się w finałach na pół i edną milę w dwóch Igrzyskach Brytyjskich i trzech Olimpijskich.

Uprzednio już Jack London z brytyjskiego Hondurasu i Harold Edward z Indii Zach. byli już mistrzami Anglii w sprintach. A po tym wyszedł triumf rasy czarnej na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie. Adolf Hitler zaliczył negrów i Żydów do tej samej niższej kategorii w hierarchii ludzkiej, czarni zgotowali za to „führerowi" prawdziwy „czarny tydzień".

Z murzynów Josse Owens wygrał 100 i 200 m wygrał też za sobą Ralpha Metcalfa i Macka Robinsona. Wygrał również skok w dal i wraz z Metcalfem figurował w sztafecie USA, która miała za sobą triumf na 4x100 m. Archie Wiliams wygrał 400-wkę, w której Jimmy Lu Valle uplasował się na trzecim miejscu. Tyczkowaty Woodroff o długich krokach, nowicjusz zwyciężył na 800 m. a Phil Edwards był trzeci. Fitz Polard zajął trzecie miejsce w płotkach, a Corney Johnson i Dave Albritton podzielili się triumfem w skoku wzwyż.

W Londynie w roku 1948 zobaczymy więcej murzynów uwieńczonych laurem olimpijskim. Herb Mc. Kenley z USA ćwierćmilowiec uzyskał nowy rekord świata na 440 yar. w czasie 46.2 sek. Rekord ten byłby poważnie zagrożony przez oficera R.A.F, A.S. Winta, który wygrał puchar Kinnairda w czasie 48.9, gdyby był spotkał się z D. G. Pughiem mistrzem akademickim. Pugh miał w tym dniu egzamin i musiał zrezygnować z biegu. W rezultacie Wint wygrał jak sam chciał, mimo słabej wiatru przeciwnego. Należy wspomnieć jeszcze o oficerze lotnictwa E. Mac Donald Bailey z RAF, który 100 yardów przebiegł w czasie 9.8 sek. a 200 yardów w 22.7sek.

SPECJALNE OBUWIE

Do tego czasu biegał Mac Donald Bailey w obuwiu, które dokuczało jego nogom, na zawody o puchar Kinnaird sprawił sobie specjalne wyścigówki.

Istnieje jeszcze książe Adedonyin z Nigerii, student uniwersytetu w Irlandii, który wygrał mistrzostwa uniwersytetów w skoku w dal i ustanowił nowy rekord w skoku wzwyż, jednak jest on do pewnego stopnia samoukiem i nie posiada wyrobionego stylu.

Gdy już mowa o skokach, to należy wspomnieć o uczniaku szkolnym Allan Pattersonie. Mając 17 lat uzyskał 6 stóp 3 cale stosując swój własny styl o formach zachodnich. Uczcił on swą 18-stą rocznicę urodzin udając się do Belfast, gdzie pobił irlandzki rekord skoku wzwyż wynikiem 6 stóp 5.5 cala, który liczył już 33 lata. Patterson jest olbrzymim talentem. Powinien on zdobyć tytuł mistrza Anglii w skoku wzwyż, posiada wspaniałe odbicie brak mu jednak umiejętności wyzyskania całego korpusu.

Najprzód pieniądze -- potem start

Stanowisko P.Z.B. przed Pragą

POZNAN 19.8 (tel. wł.). Na temat Wszechsłowiańskiego Turnieju w Pradze rozmawialiśmy z wiceprezesem PZB — Bielewiczem.

— Turniej dochodzi do skutku. Jak nas niedawno zapewnił Zw. Czechosłowacji—bokserzy radzieccy mają sta wić się. My jesteśmy gotowi również startować w Pradze, ale ponieważ wyprawa do Czechosłowacji nie odbywa się na prawach rewanżowych, musimy się więc zastrzec odnośnie warunków finansowych. Z tytułu tej wyprawy PZB nie może przecież ponieść żadnych strat pieniężnych. Na to w tej chwili nas nie stać. Dlatego też sprecyzowaliśmy jasno swe żądania i czekamy obecnie na odpowiedź z Pragi.

*

Przed kilku zaledwie dniami skomunikowaliśmy się z Czechosłowacką Agencją Prasową w Pradze z zapytaniem czy turniej dochodzi do skutku. Oficjalna agencja nie umiała nam odpowiedzieć na to pytanie.

Dobre wyniki l.atletów węgierskich

Wyniki ostatnich zawodów lekkoatletycznych na Węgrzech:

PANIE: 100 m — Fekete 13, 200 m — Bakai 27,7, 800 m — Bleha 2:37, 80 m pł. — Lörinczi 13,3, w dal — Fekete 513, wzwyż — Vékony 145, dysk — dr Börcsök 32,55, kula — Regdanszky 10,20, oszczep — Rohonczy 36,74, 4x100 — Poczt. K. S. 53,6.

PANOWIE: 200 m — Solymosi 21,6, 400 m — Solymosi 50,8, 5000 m — dr. Csaplár 14:59, 800 m — Garay 1:56,4; 1500 m — Garay 3:59, wzwyż — Dulgyovay 182, tyczka — Zsitvay 3,90, młot — Németh — 52,20.

Kursiści Sztama

zdają egzamin

W zawodach urządzonych przez Częstochowski Okręg Bokserski wzięli udział kursiści Sztamma, prezentując dużą poprawę techniki oraz kondycji. Jedynie w wadze papierowej Ociepa (Stradom) pokonał Zwierzchlejskiego (CKS) przez k. o. w I rundzie, pozostałe walki zakończyły się zwycięstwem na punkty: w muszej I Strychalskiego (CKS) nad ambitnym i wytrzymałym Jędrzejewskim (Skra), w muszej II — Wiewióry (Stradom) nad Słotą (CKS) , w koguciej Krzyszkowskiego (CKS) nad Purgalem (Częstochowianka), w piórkowej — Chudego (CKS) nad dobrym technikiem Pudło (Stradom), w lekkiej — Machury (Stradom) nad Małasiewiczem (CKS), w półśredniej — Berga (CKS) nad Żórawskim (CKS) oraz w półciężkiej — Warwasa (CKS) nad Morawskim (CKS). Orzeczenie sędziów w ostatniej walce było niesłuszne, Morawski bowiem zasłużył w pełni na remis.

Zawody zgromadziły ponad 2.000 widzów i odbyły się na wolnym powietrzu.

Gwiazdy bokserskie

nie rodzą się na przydrożnych kamieniach

Bajeczna kariera Paolino odbiła się głośnym echem w dolinach gór Pirenejskich. Zazdroszczono biednemu drwalowi, który boso opuścił swe rodzinne strony, a powrócił w luksusowej limuzynie. Wśród menażerów europejskich rozeszła się fama, że kraj Basków jest kopalnią bokserów wagi ciężkiej.

Menażerowie nadstawiali uszów, a że każdy z nich ma swych „naganiaczy", węszących na wszystkie strony czy nie daloby się coś zarobić — na rezultaty nie trzeba było długo czekać.

Z kraju Basków nadeszła wiadomość — odkryto olbrzyma, który jednym uderzeniem głowy potrafi wywalić drzwi. Olbrzym ten, pochodzący z okolic Peyrehorade wkrótce znalazł się w Paryżu pod pseudonimem Bardos.

Bardos przybył slipingiem, dobrze strzeżony przez swych menażerów... aby broń Boże — ktoś po drodze nie „podkupił" go. Rozpoczęły się lekcje, sparringi, futingi. Te „wyższe studia" pochłaniały wielkie pieniądze. Nikt się jednak nie martwił, wierzono, że włożony kapitał przyniesie wspaniałą dewidendę. Były to bowiem czasy (1930 r.), gdy Europa odczuwała brak pięściarzy wagi ciężkiej i nawet średnio utalentowani zawodnicy byli b. dobrze opłacani.

Bardos stosunkowo szybko znalazł się na ringu. Debiutował w sali Wagram w Paryżu. Karierę swą rozpoczął od serii błyskawicznych nokautów.

Rugbista na ringu

Niemal jednocześnie z „lansowaniem" Bardosa wystąpił na ringu paryskim Rosjanin Herzowicz. „Herzo" miał już lat 30-ci, był on znanym graczem rugby — dobrym i ambitnym sportowcem. Herzowicz również kosił swych rywali jednym uderzeniem pięści.

Po pewnym czasie, znany amerykańsko - francuski organizator Jeff Dickson zdecydował się dow nowicjuszy postawić oko w oko. Mecz miał się odbyć w sali Wagram. Wzbudził on niesłychane zainteresowanie.

Do sali Wagram są dwa wejścia, jedno główne od avenue Wagram. Wejściem tym wchodzą ludzie, którzy mogą sobie pozwolić na drogie bilety. Galerie posiada oddzielną kasę, która mieści się na małej uliczce, przytykającej jakby „od kuchni" do salle Wagram.

Policja w akcji

Właśnie na tej uliczce znalazłem się wraz z tysiącami innych amatorów boksu. W pewnej chwili ulica została dosłownie zatarasowana, tak że ani szpilki nie można było wetknąć. Zawezwano policję, która dopiero z wielkim wysiłkiem uczyniła porządek.

Do tej chwili nie wiem jakim cudem przedostałem się na widownię, o ile sobie przypominam, deptałem komuś po odciskach, prześlizgałem się jak piskorz, ale to nie jest ważne. Ciekawsze jest, że „Herzo" w I-ej rundzie zainkasował cios, który go rzucił na deski. Wstał z uśmiechem jak na meczu zguby i w drugiej rundzie wypuścił swą prawą, która „uśpiła" Bardosa na długie sekundy.

— To był przypadek, tłumaczył menażer Bardosa, zobaczycie następny mecz.

Ten następny przyniósł nową klęskę Baska, jak i wszystkie dalsze. Włożony kapitał nie rentował, a zaczynał przynosić katastrofalne straty. W kuluarach ringowych zaczęto już głośno mówić, że wszyscy pierwsi przeciwnicy Bardosa zostali przekupieni przez jego menażera, a dopiero spotkanie z Herzowiczem było prowadzone na serio.

Koniec snu

Pewnego pięknego poranku Bardos spakował manatki i trzeciakiem udał się z powrotem w swe rodzinne strony. Tak skończył się sen o wielkiej karierze.

Aby już wyczerpać temat, warto jeszcze wspomnieć o „żelaznym rugbiście". Herzowicz nadal odnosił sukcesy, aż do czasu gdy do Paryża przybył mistrz Belgii, którego nazwiska już nie pamiętam. Natomiast przypominam sobie dobrze, że był to bardzo przeciętny pięściarz. Belg pobił na głowę Herzowicza w 10-ciu rundach. Od tego czasu gwiazda Rosjanina zbladła, zaczął przegrywać ze słabymi pięściarzami. Jego nazwisko niespodziewanie zniknęło z programów imprez bokserskich — jak niespodziewanie się na nich znalazło.

Gwiazdy w kategorii ciężkiej nie rodzą się na przydrożnych kamieniach.

K. G.

Tabele mistrzów Europy

w lekkiejatletyce

	1934 Turyn		1938 Paryż	
100 m	Berger (H)	10,6	Osendarp (H)	10,5
200 m	Berger (H)	21,5	Osendarp (H)	21,2
400 m	Metzner (N)	47,9	Brown (Ang)	47,6
800 m	Szabo (Wg)	1:52	Harbig (N)	1,50,6
1500 m	Beccali (W)	3:54,6	Wooderson (Ang)	3,53,6
3000 m z przeszk.			Larsson (Szw)	9:16,2
5000 m	Rochard (Fr)	14:36,8	Maeki (Fin)	14:26,8
10000 m	Salminen (Fin)	31:02,6	Salminen (Fin)	30:52,4
maraton	Toivonen (Fin)	2.52:29	Muinonen (Fin)	2.37:28 8
chód 50 km	Dalinsch (Łotwa)	4.49:52	Whitlock (Ang)	4:41,50
110 m płotki	Kovacs (Wg)	14,8	Finlay (Ang)	14,3
400 m płotki	Scheele (N)	53,2	Yoye (F)	53,1
4x100 m	Niemcy	41,0	Niemcy	40,9
4x400 m	Niemcy	3:14.1	Niemcy	3:13.6
tyczka	Wegener (N)	4 m	Suuter (N)	4,05
wzwyż	Kotkas (Fin)	201	Lundquist (Szw)	197
w dal	Leichum (N)	745	Leichum (N)	765
trójskok	Peeters (Hol)	14,89	Rajasaari (Fin)	15,32
kula	Viiding (Est)	15,19	Kreek (Est)	15,83
dysk	Andersson (Szw)	50,38	Schroeder (N(	49,70
oszczep	Jaervinen (Fin)	76,66	Jaervinen (Fin)	76,87
młot	Poerkola (Fin)	50,34	Hein (N)	58,77
10-bój	Sievert (N)	8103,245	Bexell (Szw)	7214
1500 m	Kusociński V m.	3:59,4	Staniszewski VI m	3:58,4
5000 m	Kusociński II m	14:41,2	Noji V m (rekord Polski)	14:47,8
800 m	Kucharski VI m	153,4		
trójskok	Luckhaus IV m	14,54	—	
tyczka			Sznajder IV m	4 m
10-bój	Pławczyk III m	7,552,345	Gierutto II m	7006
3 km z przeszkodami			Soldan ostatni	9:58,4

Reprezentacja atletów śląskich

KATOWICE. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Katowicach eliminacje śląskich atletów przed mistrzostwami Polski, które wyłoniły reprezentację Śląska. Przedstawia się ona tak: waga kogucia — Marczok Misko i Grajcarek; waga piórkowa — Kisza i Kurz; waga lekka — Kulikowski Wł. i Szklarz; waga półśrednia — Gryt i J. Kuligowski; waga średnia — Gołasz i Maruszewski; waga półciężka — Stołbik; waga ciężka — Urgacz i Borkowy.

Do podnoszenia ciężarów zostali wyznaczeni: waga kogucia — Ulisko i Klimczek, waga piórkowa — Eihorn i Niedzela, waga lekka — Eihrn II i Herok, waga średnia — Breguła i Augustyn.

Dwaj bokserzy zdyskwalifikowani

w czasie jednej walki

Sensację wywołało w Anglii orzeczenie sędziego zdyskwalifikującego obu walczących z sobą bokserów.

Ta bezprzykładna w dziejach boksu decyzja padła na ringu stadionu w Liverpool w 7-ej rundzie walki Paddy Dowdalla (Dublin) z Johnny Molloy'em (St. Helene).

W boksie wydawano już różne decyzje, do unieważnienia walki włącznie, nigdy jeszcze jednak nie zdarzyło się jednocześnie zdyskwalifikowanie obu bokserów za to samo przewinienie.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ZRSS

Mistrzostwa lekkoatletyczne Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych odbędą się w dniach 31 b. m. i 1 września w Łodzi.

Koszęcin-ośrodek szkolenia OMTUR

kuźnia tężyzny fizycznej młodzieży robotniczej

Wśród lasu wysokich fabrycznych kominów, poprzez rozśpiewane pracą huty i kopalnie Śląska biegnie szybki pociąg w dal.

Po godzinie jazdy zmienia się krajobraz, — powoli znikają za nami bure opary dymów na miejsce czerwonych fabrycznych bloków, schludne białe domki. — Robi się coraz jaśniej.

W powietrzu cisza — miarowy stukot biegnącego pociągu odbija się mocnym echem wśród wysokich drzew, pachnący żywicą lasów. Tarnowskie Góry — Kalety — jeszcze jakaś zapomniana stacyjka i cel naszej podróży — KOSZĘCIN.

Wysiadamy i pytamy o drogę — pytamy o Centralny Ośrodek Szkoleniowy OMTUR. Idziemy wśród czystych murowanych domków. Po kilkunastu minutach jesteśmy u celu.

Przez szeroko otwartą bramę wchodzimy w obręb Ośrodka. Dawny niemiecki zamek myśliwski, dziś jakże odmienną spełnia rolę — tu gdzie tak jeszcze niedawno butnie panoszyli się Niemcy dziś rezyduje Robotnicza Młodzież.

Błękitne koszule, czerwone krawaty i opalone na brąz śmiejące się do słońca i życia twarze.

Centralny Ośrodek Szkoleniowy OMTUR. — założony w ubiegłym roku, ma na celu podniesienia kultury fizycznej wśród robotniczej młodzieży. Z całej Polski ze wszystkich ośrodków OMTUR, z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Śląska przybywają tu młodzi sportowcy by w idealnych warunkach, nabrać tężyzny fizycznej, zaprawić się do przyszłej pracy w swych Ośrodkach.

Z huczących fabryk i hut z ciemnych kopalni przybywają do Koszęcina ci, którzy tak niewiele dotychczas mieli rodości w życiu, dla których pojęcia; słońce, woda, sport, były dawniej prawie nieosiągalnym marzeniem, ci dla których jedyną rzeczywistością była twarda i ponad siły praca.

Przybywają tu nie na odpoczynek — Koszęcin to szkoła przodowników i Instruktorów Sportowych OMTUR. Rozpoczęta w ubiegłym roku praca mimo, naprawdę ciężkich warunków doprowadziła dziś do stworzenia Ośrodka Sportowego jakich niewiele posiadamy w Polsce.

Ambitne plany kierownika Wydz. Sportowego OMTUR Glinki oraz kierownika Ośrodka, niezmordowanego działacza propagującego ideę kultury fizycznej wśród OMTUR-owskiej Młodzieży Ob. Boskiego, zostają konsekwentnie realizowane. Po częściowym tylko wykorzystaniu (z powodu trudności technicznych) ubiegłego lata, w roku bieżącym Ośrodek osiągnął pełnię swej działalności.

Jako pierwszy zorganizowano kurs przodowników piłki nożnej, potem lekkiej atletyki, piłki ręcznej, następnie przyszła kolej na ciężko-atletów, bokserów i żeński kurs przodowniczek w piłce koszykowej, siatkowej i szczypiorniaku.

Praca Ośrodka — praca kierownictwa — to praca pionierska, nad rozwojem sportu wśród robotniczej rzesz młodzieży Socjalistycznej zrzeszonej w OMTUR.

Jak wyglądał, z jakimi trudnościami borykać się musiał sport robotniczy przed wojną wiemy wszyscy.— Na przestrzeń rzesze robotniczej w Polsce istniało zaledwie kilkadziesiąt robotniczych klubów zrzeszających kilka tysięcy robotniczej młodzieży. Reszta pochłonięta ciągłą wyczerpującą pracą, przykuta do swych warsztatów nie mogła w ogóle marzyć o uprawianiu sportu.

Dziś jest inaczej — dziś robotnicza młodzież z zapałem uprawia sport. Na zielonych prostokątach boisk na bieżniach, w basenach i halach pręży się w sportowym wysiłku wyrobione w ciężkiej pracy muskuły.

Praca, którą prowadzi Koszęciński Ośrodek Wyszkoleniowy — to praca niełatwa — to zadanie polegające na wytworzeniu wśród szerokich rzesz robotniczych zamiłowania do sportu, na zbudzeniu im wszystkich korzyści jakie sport przynosi.

Wielką i bezsporną zasługą kierowniczych sfer OMTUR jest to. że równocześnie z rozwojem duchowym pomyślano o rozwoju ciała, że wraz z kształtowaniem intelektu rozwinięto pracę nad podniesieniem kultury fizycznej.

Sportowa praca Ośrodka rozwija się w kilku kierunkach. Bez wątpienia najważniejszą jest szkolenie i wypuszczanie w teren instruktorów i przodowników sportowych w różnych dziedzinach sportu.

W obecnej chwili odbywa się w Koszęcinie ostatni turnus letni — kurs dla przodowniczek w piłce ręcznej oraz przodowników w boksie i zapasach.

Czwórkami ze śpiewem zdążają na boisko młodzi OMTUR owcy. Twardy śląski akcent miesza się ze śpiewem mową wschodnich naszych dzielnic — złączeni wspólną ideą idą pewnie naprzód z wesołą piosenką na ustach. Na boisku zajęcia praktyczne. Instruktorzy czuwają nad całością, pokazują, wyjaśniają, korygują popełnione błędy. W miłej i przyjacielskiej atmosferze szybko mijają godziny.

Po powrocie z boiska wspólna kolacja, potem jakaś krótka pogadanka na tematy sportowe czy też organizacyjne, omówienie przyszłego ogniska lub zawodów sportowych i czas wolny poświęcony na naukę. Grupkami po kilku siedzą nad zeszytami młodzi sportowcy, wspólnie roztrząsają bardziej zawiłe problemy.

Zwolna zapada mrok — w oknach starego zamku zapala się światło — zwolna cichnie zgiełk pracowicie przepędzonego dnia.

Na dziedzińcu w dwu rzędach stoją uczestnicy kursu. — Pieśnią żegnają gasnący dzień. Z wysokiego masztu spływa w dół czerwona flaga Nad Koszęcińskim zamkiem zapada cicha sierpniowa noc.

Jeszcze kilka dni. a skończy się letni okres szkoleniowy Dotychczas przewinęły się przez niego liczne rzesze OMTUR-owskiej młodzieży. Wyniosły z Koszęcina nietylko wiadomości czysto sportowe. które w przyszłości propagować będą w swych Ośrodkach, wyniosły równocześnie umiejętność współżycia w zwartej gromadzie, poczucie porządku i dyscypliny, przyjaźń atmosferą prawdziwego koleżeństwa.

Po krótkiej przerwie po zakończeniu sezonu letniego Ośrodek znowu ruszy do pracy. Jesień, zima zostaną wykorzystane na kursy kondycyjne na obozy przygotowawcze przed mistrzostwami zawodami, wreszcie odbędą się dwa niezmiernie ważne w naszym życiu sportowym kursy, a to działaczy i sanitariuszy sportowych. Od kilku dni poza tym realizuje się jeszcze jeden szczegół dotyczący Ośrodka. Jeden z bezużytecznie dotychczas stojących budynków gospodarczych przemienia się w halę sportową tak potrzebną, gdy chodzi o rozwój sportu w miesiącach zimowych.

Tak więc Koszęcin staje się pomału centrum sportowym robotniczej młodzieży. Rozpoczęta w ubiegłym roku praca tak pięknie rozwinięta w roku bież. na pewno nie utknie na martwym punkcie. OMTUR bowiem. którego przewodniczący Ryszard Obręczka jest zarazem [illegible] Z. R S S posiada ludzi, którzy doceniają znaczenie sportu dla [illegible] młodzieży. [illegible] ambitne plany [illegible] zrealizowane. [illegible] na [illegible] dobro [illegible] sportu [illegible].

Motocykliści wyruszają na wojnę z Tatrami

Kto zdobędzie wielką nagrodę w Raidzie Tatrzańskim?



W najbliższych dniach rozpoczyna się jedna z największych imprez motocyklowych Polski IV raid Tatrzański, który przed wojną zdobył sobie nazwę górskiego „Grand Prix". W ramach tegoż raidu odbędzie się, staraniem Tatrzańskiego klubu motocyklowego, mały raid Tatrzański dla zawodników nielicencjonowanych, oraz ogólno - polski Zjazd Plakietowy samochodowy i motocyklowy do Zakopanego.

Młodzież motorowa

W piątek, o godz. 7-ej rano, odbędzie się start do małego raidu Tatrzańskiego, w którym weźmie udział nasza młodzież motorowa, celem zdania egzaminu ze swych umiejętności. W czasie trwania raidu komisja techniczna IV raidu Tatrzańskiego przystąpi do odbioru maszyn w głównej imprezie. W sobotę nastąpi start zawodników i maszyn, biorących udział w 2-dniowym raidzie po górskich wertepach. W raidzie tym weźmie udział kwiat polskiego motocyklizmu w konkurencjach indywidualnych i zespołowych o największe trofeum motocyklowe Polski, o wielką nagrodę Tatr, której fundatorem jest Minister Komunikacji, ob. inż. Rabanowski.

Chcąc się zorientować w możliwościach różnych zespołów, biorących udział w raidzie, zwracamy się do Komandora raidu, Wiceprezesa Polskiego Klubu Motocyklowego, inż. Sokołowskiego o udzielenie nam informacji o przygotowaniach do tej gigantycznej imprezy.

— Raid Tatrzański — mówi inż. Sokołowski — wzorowany jest na największym raidzie motocyklowym świata — „Six Days", w którym corocznie w okresie przedwojennym od 20 lat kilkanaście państw walczyło o wielką nagrodę „Międzynarodowego trofeum".

I-szy uczestnik

Pierwszym uczestnikiem Polski na „Six Days" był adw. Kazimierz Jurkowski, ówczesny Wiceprezes P. K. M. On to zainicjował pierwszy raid Tatrzański, którego trasę sam wytyczył, objeżdżając w tym celu na motocyklu drogami terenowymi i wertepami górskimi cały powiat Nowotarski. Trasa raidu Tatrzańskiego obejmuje, oprócz szos podzakopiańskich, wiele dróg terenowych (gruntowych), jako to gościńców, ścieżek, holwegów, piaszczystych drożyn polnych i leśnych. Są to szlaki znane turystom lub narciarzom, jak np. droga z szosy Zakopane — Morskie Oko na Głodówkę, na Brzegi Jurgów względnie droga terenowa Czarnogóra — Trybsz.

Drogi te, stanowiące główne pole walki zawodniczej w raidzie przed zainicjowaniem raidu Tatrzańskiego, nie były nigdy tknięte przez koła pojazdu mechanicznego.

Historia raidów

Pierwszy raid Tatrzański, który odbył się w roku 1937 we wrześniu, wywołał wielkie zainteresowanie wśród motocyklistów, gromadząc na starcie 59 zawodników. Niestety — trudna trasa, nieprzygotowanie się zawodników, spowodowało, że na mecie zobaczyliśmy tylko 9, reszta ugrzęzła w przepastnych błotach Głodówki, Jurgowo, Trybsza i Czarnogóry. Tylko 3 zawodników: Docha, Jakubowski i adw. Jurkowski ukończyli raid bez punktów karnych.

Rok 1938. Na starcie widzimy tylko 35 zawodników z p. Stefanowicz-Tokarską na czele. Jest to pierwsza kobieta, która w historii motocyklizmu polskiego bierze udział w tak ciężkiej imprezie. Zajęła ona wówczas drugie miejsce w swej kategorii. Tylko 4 zawodników w tym raidzie kończy jazdę bez punktów karnych: Docha, Żukowski, inż. Michał Tylicz i adw. Jurkowski.

Wreszcie rok 1939. Trzeci raid Tatrański rozpoczął się na 15 dni przed zaczęciem się zawieruchy wojennej. Nowi zwycięzcy, to: Rypper, Potajałło, Jurkowski, Kwiatek, Kaniewski i Kubiak. Po zakończeniu raidu inż. Radzwski, Docha i Kubiak zdobywają na Sokołach Kasprowy Wierch. Po paru dniach wojna. Wojna, która pochłonęła tyle ofiar, nie zaoszczędziła też motocyklistów.

Dzisiaj w największej imprezie motocyklowej Polski, jaką niewątpliwie jest IV raid Tatrzański, na starcie zabraknie triumfatorów z r. 1937, 1938 i 1939. Jedni zginęli, drudzy są jeszcze zagranicą, reszta pracuje społecznie dla dobra sportu motorowego. Na starcie w większej części stanie młodzież motocyklowa, na którą zwrócone są oczy wszystkich entuzjastów sportu motorowego.

Zarząd PKM dołożył wszelkich starań, by impreza ta, tak reprezentacyjnie jak i sportowo, wypadła okazale. Z przyjemnością stwierdzić musimy, że ze wszystkich stron, władz państwowych, samorządowych, wojskowych i sportowych spotkaliśmy się z serdecznym uznaniem i poparciem. Wszystkim tym czynnikom zawdzięczamy, że w tak ciężkich warunkach zdołaliśmy organizację raidu doprowadzić do końca. Chciałbym w tym miejscu tym wszystkim, w imieniu PKM wyrazić serdeczne podziękowanie.

Najsilniejszy team:

Jeżeli chodzi o udział naszych zawodników w raidzie — wystawiamy nasz najsilniejszy team, na jaki nas obecnie stać. Bracia Brunowie i Antczak bronić będą barw naszego Klubu. Cała ta trójka ma za sobą solidny trening, a Stanisław Brun i Andziak — doświadczenie z poprzednich raidów.

Spodziewam się, że walka na trasie z innymi zespołami będzie ciężka i zażarta. Legia, Okęcie, Sarmata oraz Bielsko wystawiają zespoły groźne, to też zdobycie wielkiej nagrody nie będzie łatwe, pomijając w tym wypadku najgroźniejszego rywala każdego zawodnika, jakim jest niewątpliwie ciężka trasa raidu.

Tajemnice Legii

Dziękujemy naszemu informatorowi i zwracamy się do Prezesa Legii, W. Kossowskiego, który w wypowiedzeniach swych na temat udziału zawodników Legii jest bardzo wstrzemięźliwy.

— Legia bierze gremialny udział. Na czele naszych zawodników pojedzie Potajałło, uczestnik poprzednich raidów Tatrzańskich.

Ta wstrzemięźliwość Prezesa Kossowskiego ma swoje uzasadnienie. Legia ubiega się o nagrodę P. Z. M. dla najsilniejszej reprezentowanego klubu i dlatego kierownictwo nie ma zamiaru zdradzić się przed rywalami. W przeciwieństwie do Prezesa Kossowskiego, inż. Marciniak z R. T. K. S. Sarmata i Trych z OM TUR Okęcie zapowiadają swoje teamy. Sarmata wystawia jeden team z uczestnikiem III raidu, Pietraszkiem Janem na czele OMTUR Okęcie wysyła 12 zawodników z Żymirskim, który ma ostatnio poza sobą solidny trening, a nawet nową zdobycz — sforsował on bowiem w tym roku na swoim motorze Kasprowy Wierch. Szkoda, że nie ustalił czasu przejazdu. Kolega Trych twierdzi, że omturowcy solidnie przygotowali się do raidu, licząc się należy, że teamy OMTUR zdobędą bezapelacyjnie zwycięstwo.

A teraz co mówi Prezes beskidzkiego klubu motocyklowego z Bielska.

Walka będzie trudna

— Zarząd klubu — mówi Prezes, mgr. Pierzchalski — jak i zawodnicy nasi dokładnie zdają sobie sprawę z trudnej walki, jaką stoczyć będą musieli z koalicją warszawską. Z naszych zawodników nikt jeszcze nie brał udziału w raidach Tatrzańskich. Spotkaliśmy się natomiast z zawodnikami warszawskimi w Warszawie na XI raidzie P. K. M., walczyliśmy w Poznaniu na raidzie po ziemiach odzyskanych oraz braliśmy udział w mniejszych imprezach, wychodząc z każdych zawodów z honorem. Jedno pierwsze, trzy trzecie, jedno czwarte i jedno piąte miejsce, oto wyniki, uzyskane w krótkim czasie przez naszych młodych zawodników, z których my, jako klub, jesteśmy naprawdę dumni. W raidzie Tatrzańskim wystąpimy gremialnie, gdyż chcemy się czegoś nowego nauczyć. Ilości zawodników chwilowo podać nie mogę. Nasi członkowie są zajęci służbowo i wyjazd ich na 4—5 dni do Zakopanego natrafia na poważne trudności. Niemniej jednak postaramy się wysłać najliczniejszą ekipę. — Wynik? Nie liczymy na zwycięstwo, ale chcemy zająć honorowe miejsce.

Jak wynika z wywodów kierowników czołowych klubów motocyklowych, walka o największe trofeum motocyklowe Polski będzie naprawdę trudna. Kto zwycięży — niewiadomo. Odpowiedź będziemy mieli w niedzielę wieczorem, po zakończeniu raidu.

Przybylski Telesfor.

Londyn przygotowuje się do igrzysk olimpijskich

Pierwsze igrzyska olimpijskie od czasu drugiej wojny światowej odbędą się w Londynie w r. 1948, za poparciem rządu brytyjskiego. Ostatni raz Igrzyska odbyły się w Londynie w r. 1908.

Donoszą, że po raz pierwszy współzawodniczyć będzie również Rosja; inne Narody Zjednoczone będą reprezentowane. Dotychczas nie podjęto formalnej decyzji, by państwa eksnieprzyjacielskie zostały wykluczone, aczkolwiek jest rzeczą zrozumiałą, że Niemcy i Japonia nie mogą być zaproszone.

Jeszcze nie wyznaczono stadionów londyńskich, na których odbędą się zawody.

White City, gdzie w 1908 r. miały miejsce igrzyska, może pomieścić 100.000 widzów dokoła bieżni, podczas gdy Wembley Stadion obejmie także sama liczbę z dodaniem 10.000 miejsc pod dachem.

Lord Burghley, który po wojskowej służbie w drugiej wojnie światowej był wyznaczony Gubernatorem Bermudy w r. 1943, ma za sobą wybitną karierę sportową: jest on zwycięzcą 8 brytyjskich mistrzostw, olimpijskiego biegu z płotkami w r. 1928 oraz wielu innych biegów w kraju i zagranicą.

Niezależnie od stanowiska przewodniczącego Brytyjskiego Związku Olimpijskiego, lord Burghley jest przewodniczącym Brytyjskiego Amatorskiego Zw. Atletycznego, przewodniczącym Komitetu Propagandowego Narodowej Rady, a od 1939 r. również przewodniczącym Ligi Imperialnej.

Dzięki wzrastającemu zainteresowaniu świata w dziedzinie wszelkiego rodzaju sportów, spodziewają się, że zawody, obejmujące atletykę, wioślarstwo, yachting, piłkę nożną i konną jazdę, przyniosą duży napływ zamorskich gości do W. Brytanii.

CDKA sięga po tytuł mistrza ZSRR

Wojskowi zwyciężają Dynamo 1:0

MOSKWA. (Obsł. wł.) — Sprawa mistrzostw ZSRR na rok 1946 jest, zdaje się, przesądzona. Oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem nietylko w Moskie, a nawet i zagranicą drugie spotkanie pomiędzy zeszłorocznym zdobywcą pucharu, obecnym liderem CDKA i zeszłorocznym mistrzem Dynamo — Moskwa, odbyło się w poniedziałek, 19 b. m. na stadionie Dynamo.

Od pierwszych godzin popołudniowych rozpoczęła się pielgrzymka niezliczonych tłumów. W miarę zbliżania się godz. 18-ej korowód aut niknął w kilku szeregach ulicą Gorkiego i szosą Leningradzką, to też stadion nie był w stanie wchłonąć wszystkich ciekawych. U bram jego i w najbliższej okolicy zebrali się, jak zwykle, „cierpiętniey", czekający na pierwsze wieści z pola walki.

Dynamo po wspaniałych swoich sukcesach, cieszy się w całym Związku wielką popularnością, to też z niecierpliwością oczekiwano spotkania, które mogło teoretycznie umożliwić jeszcze Dynamowcom prześcignięcie groźnego rywala niejescowego i... imienniczej z Tyflisu.

Sytuacja w chwili rozpoczęcia spotkania przedstawiała się następująco:

1) CDKA w 16 grach 28 p., st. br. 45:9.

2) Dynamo Tfl. 15 g. 24 p., st. br. 34:17.

3) Dynamo M. 14 g. 22 p., st. br. 43:11.

Dynamo moskiewskie, mające o dwie gry mniej, dzieliła więc od lidera tylko różnica dwu „więcej" straconych punktów. O wyrównanej różnicy stoczono właśnie walkę, która rozwiała nadzieję licznych zwolenników „niebieskiej drużyny".

CDKA udowodniła raz jeszcze, że pozycja jego nie jest dziełem przypadku. Jeśli chodzi o klasę, to nie przewyższa ono swego rywala, jest jednak mimo wszystko o tę cząstkę pewniejsze i w decydującym momencie... praktyczniejsze.

Mecz, pełen dramatycznego napięcia, zakończył się wynikiem 1:0 (1:0) dla wojskowych.

Było to bezsprzecznie najciekawsze spotkanie tegorocznego sezonu. Akcje ustawicznie się zmieniały, walka prowadzona była obustronnie zacięcie, ale fair. Wytwarzały się momenty, które zapierały widzom dech w piersiach. W pierwszej połowie niemniej niż trzy przeczki zapobiegły otwarciu konta bramkowego. Zdawało się, że połowa minie już bezbramkowo, kiedy niemal w ostatniej chwili atak CDKA uwieńczony został sukcesem. Pod bramką Dynamo powstała niewyraźna sytuacja i Nikołajew dobił piłkę, mimo próby interwencji Chomicza, który znalazł się na ziemi.

Pierwsze chwile po przerwie, to huraganowe ataki Dynamo, dążącego za wszelką cenę do wyrównania. Formacji defensywnych CDKA nie potrafi jednak zachwiać. Poza tym napastnicy Dynamo są widocznie podenerwowani, gdyż Siergiej Sołowiew z idealnej pozycji wali w aut, a poza tym jest bramkarz wojskowych Nikoforow w doskonałej formie i zbiera huczne oklaski, gdy wyłapuje niebezpieczną centrę z prawego skrzydła.

Dobre duchy czuwają nad liderem, gdyż Małatkin znów wali w poprzeczkę. Burza kończy się szczęśliwie i od 17-ej min. CDKA zaczyna odpowiadać ostrymi przeciwnatarciami, które omal nie doprowadzają do polepszenia wyniku, kiedy Chomicz wybiega z bramki, nie dosięga piłki i „brama stoi otworem". Chomicz gra w ogóle na nerwach swoich zwolenników, gdyż za chwilę wypuszcza piłkę z ręki, ale i tym razem kończy się na strachu.

Po pół godzinie zażartej gry, tempo się obniża, widać, że obie drużyny czują walkę w kościach, to też rezultat pozostaje niezmieniony i...

CDKA ma po 17 grach 30 pkt., dystansując obu swych dynamowskich rywali.

Warszawa — Śląsk

Oficjalny skład jest...

ale czy będą zawodnicy..?

Sobkowiak

Kapitan sportowy WOZB p. Lisowski ustalił ósemkę warszawską na mecz ze Śląskiem w dniu 1 września w Katowicach. W nawiasach podajemy rezerwowych: Patora (Przybytniewski), Sobkowiak (Sadłowski), Czortek (Tyrała), Komuda (Kosiński względnie Łukasiewicz). Majewski (Selma względnie Wasiak), Kolczyński (Kupiec), Archacki (Ożarek), Drabkowski (Sowijski).

Jest to skład, który nie budzi żadnych zastrzeżeń, gdyż jest najlepszy, na który w tej chwili stać WOZB. Można powiedzieć, że jest wszystko w porządku... o ile oczywiście wszyscy ci wyznaczeni zawodnicy dotrzymają pola i stawią się w Katowicach... o ile będą należycie przygotowani. Wiemy bowiem, że niektórzy warszawiacy pilnie trenują jak np. Archacki, ale jak już donosiliśmy Kolczyński niezbyt przykłada się do zaprawy, a taki Sobkowiak przebywa na kursie przodowników ochrony kolejowej w Krakowie i przez ten cały czas nie miał rękawic na rękach.

Wśród rezerwowych znajdujemy nazwiska Ożarka i Sowińskiego. Wynika z tego, że dwaj weterani znów podjęli treningi, gdyż Ożarek przez dłuższy czas stał na uboczu od ringów, a Sowiński po powrocie z obozu cierpiał na czyraki i siłą rzeczy musiał zrezygnować z boksu. Ważył on wówczas dobrze ponad 100 kilo, dziś stracił na wadze i legitymuje się dziewiędziesiątką.

Termin meczu ze Śląskiem, silnym okręgiem, zbliża się i jeśli warszawiacy chcą z honorem wyjść z tego spotkania, trzeba poważnie zabrać się do pracy. (g)

Światowy rekord marszu

Percy J. Reading, 35-letni inżynier z politechniki w Harriers ustalił nowy światowy rekord w Londynie, White City, w chodzie. Przeszedł on 129 mil 749 yardów w ciągu 24 godzin, nie schodząc z trasy. Poprzedni rekord należał do T. Payne, który w r. 1909 przeszedł 127 mil 524 yardy. Marsz rozpoczęło 26 zawodników o godz. 5 pp. Następnego dnia o 11 rano dziewięciu odeszło, a o godz. 14-ej sześciu jeszcze kontynuowało marsz, z których pięciu tylko czterech doszło do końca.

W ciągu 69 lat tylko 119 mężczyzn przebyło 100 mil w ciągu 24 godzin. W tych zawodach liczba ich wzrosła do 126, licząc sześciu zawodników, którzy stawali obok Readinga. W czasie tego najdłuższego marszu Percy Reading pobił 3 rekordy — 19 godzin, 110 min i rekord świata w marszu bez przerwy. Przy samym końcu, koło godziny 17-ej szedł jeszcze mocno, poczym kłusem podążył do garderoby.

PUCHAR ANGLII

W bież. sezonie w walce o puchar Anglii weźmie udział 438 klubów. Kluby 3-ej dywizji, Cardiff City, Chester i Crystal Palace wraz z klubami 1-ej i 2-ej dywizji wstąpią do walki dopiero w trzeciej rundzie.

„The Ring" klasyfikuje bokserów

Polak Zalewski pierwszy w średniej

Amerykański miesięcznik bokserski „The Ring" w zamieszczonej klasyfikacji bokserów na miesiąc lipiec podaje:

Waga ciężka — Mistrz świata Joe Louis; 1. Tanni Mauriello, 2. Joe Woolcott, 3. Elmer Ray 4. Tommy Gomez, 5. Billy Com, 6. Bruce Woodcock...

Waga p. ciężka — mistrz świata Gus Lesnewich. 1) Ezzard Charles; 2) Freddie Mills, 3) Tommy Jarosz, 4) Joe Kahut, 5) Billy Smith.

Waga średnia — mistrz świata Tony Zale-Zalewski. 1. Jake La Motta, 2) Charles Burley, 3) Rocky Grazziano, 4) Steve Belloise, 5) Marcel Cerdan.

Jak więc widzimy z tej tabeli mistrz Europy wagi ciężkiej Bruce Woodcock znajduje się dopiero na 6-ym miejscu.

W wadze średniej trzecie miejsce zajmuje Polak amerykański Jarosz po Angliku Freddie Millsie.

Drugi Polak amerykański Antoni Zalewski sklasyfikowany jest jako mistrz wagi średniej Najlepszy bokser europejski Marcel Cerdan znajduje się dopiero na 5-ej pozycji.

Heino w dobrej formie

Znany długodystansowiec fiński Heino przebiegł na mistrzostwach Finlandii 5000 m w 14:27,2 min., a na 10.000 m miał czas 30:02,9 min.

Sportowcy Węgier emigrują

w poszukiwaniu chleba

Ucieczka asów sportowych z Węgier przybiera istotnie zastanawiające rozmiary. Ostatnio piłkarze Nemeth II, oraz Koltai zwiali do Słowacji jako gracz Węgier Sárossi III (Bela) już od kilku dni przebywa we Wiedniu i kombinuje—Francja czy Włochy? Sipos—najlepszy lewoskrzydłowy dawno siedzi we Francji.

Dwa młode talenty Sipos i Papp (który niedawno zremisował z Jareckim) uciekli także do Słowacji. Podobno wybierają się tam także Torma II i Vajda (zremisował z Polusem) — tegoroczni mistrzowie Węgier.

Jeśli to wszystko prawda, o wynik meczu możemy być zupełnie spokojni. Pozwolę sobie zauważyć, że dotąd 6 graczy węgierskich gra w reprezentacji Rumunii, oraz w paru drużynach słowackich—gros stanowią Węgrzy — co o tym sądzić? W.

Legia—Partyzant w Belgradzie

Wyjazd Legii warszawskiej do Belgradu na rewanżowe spotkanie z Partyzantem został przełożony z dn 25 lipca na termin późniejszy. Jugosłowianie przebywali w Moskwie i przed datą nie mogli dopiero po powrocie do kraju.

Czy nowy Carnera?

Ted Evans urodził się w Williamthore w hrabstwie Derby w Anglii i liczy obecnie 21 lat. Waży on w obecnej chwili 140 kg i mierzy 2 m. 37,6.

Chłopak ten cieszy się specjalnym przywilejem w swej ojczyźnie, gdyż przyznano mu dodatkowe kartki żywnościowe.

Tym fenomenem zainteresował się menażer Mickey Wood, były zapaśnik wagi lekkiej, a teraz specjalista od trenowania „olbrzymów". W swej karierze wychował już kilku wielkoludów jak np. zapaśnika walczącego po pseudonimem „King—Konga" i wielu innych.

Evans uczy się jednocześnie zapaśnictwa i boksu. Do tej chwili jeszcze nie wiadomo jaką karierę wybierze. Anglik nie jada mięsa i odżywia się tylko owocami i jarzynami. Nie bierze również do ust alkoholu.

Wkrótce mamy się przekonać, czy w Anglii wyrośnie nowy Carnera, czy też po pierwszym meczu Goliatowi odejdzie ochota do dalszych występów na ringu.

Ostatni na dworcu i na taśmie...

LONDYN. W dniu 17 bm. ekipa lekkoatletów angielskich wyjechała do Oslo. Sydneya Woodersona, przybył dosłownie w ostatniej chwili na dworzec. Odjeżdżających lekkoatletów żegnały na stacji tłumy publiczności.

W wywiadzie udzielonym prasie trener drużyny angielskiej Crump powiedział:

— Wooderson zawsze jest ostatni przy odjeździe, lecz pierwszy w biegu.

Odnośnie występów Anglików w Oslo, Crump stwierdził, że powinni oni wypaść dobrze. Z zaniepokojeniem i ciekawością oczekujemy pierwszego występu sportowców radzieckich i osiągniętych przez nich wyników.

Zapytany o szanse indywidualne Crump odpowiedział, że największej nadziei pokłada w Woodersonie. Ponadto nadmienił, że sześć lekkoatletów angielskich, biorących udział w ekspedycji nastawionych jest raczej nie na mistrzostwa w Oslo a na olimpiadę w Londynie, do której się b. gruntownie przygotowują. Lekkoatleci wyjechały do Oslo mając jako maskotkę białego kota.

Grand Prix Londynu

LONDYN. W Herne Hill odbyły się poraz pierwszy od ośmiu lat zawody kolarskie o Grand Prix Londynu.

W finale sprintów Alan Bannister pokonał Kena Marshalla, wyznaczonego na kolarskie mistrzostwa świata w Zurychu. Bannister, który jest tylko rezerwowym zespołu angielskiego, wygrał oba biegi o pół koła.

Bieg parami wygrali Francuzi Brizon i Moineau, a w 5-cio min. biegu indywidualnym oba pierwsze miejsca zajęli Anglicy.

WARUNKI PRENUMERATY

od 1 sierpnia 1946 roku

miesięcznie . . . . zł. 40.—

kwartalnie . . . . „ 120.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji—Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł.

za 1 mm poza tekstem szerokości jednej szpalty — 25 zł., za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty—40 zł., tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 3. Tel. 86-109.

B — 30358 Złożono w drukarni OMTUR, Mokotowska 3. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1.